

ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 2

CHOJNICE, dnia 8-go października 1925 r.

Nr. 38

Zbiór i przechowanie okopowych.

Po drugim poroście koniczyzny za hodzi czasem brak zielonej paszy dla bydła w stajni, a gospodarz radzi sobie przeciw temu w ten sposób, że daje po trochu dolnych liści kapusty, karpeli, buraków. O ile liście te częściowo słońką, o tyle mogą być oszczędzone bez szkody dla tych roślin, ale za wczesne obrywanie liści z buraków, albo co gorsze, obcinanie ich całkiem, jest wielkim błędem, bo tamuje ostatek rozrostu buraków i wyrabianie się w nich pożytecznego cukru. Przez cały wrzesień jeszcze niemało cukru przebywa burakom, do czego jednak liście są im konieczne potrzebne; lepiej więc pozostawić zdrowe, zielone liście, aż do zbioru korzeni. Tak samo i nać z ziemniaków nie należy zrywać, póki jeszcze jest zielona i rośnie, chyba, że kopsó musimy. Zbiór ziemniaków wczesniejszych rozpoczyna się, gdy nać już pożółła i zeschła. Wczesne ziemniaki dają już zbiór w lipcu i sierpniu, późne dopiero w październiku się wykopuje i te często mają jeszcze nać zupełnie zieloną. Czy ziemniaki są już do kopania dojrzałe, można poznać łatwo, mianowicie, jeśli skórka ziemniaka łatwo złazi przy potarciu palcem, to znak, że ziemniak ten mógł jeszcze dalej rosnąć, jeżeli zaś przylega już mocno, to rozwój i rozrost ziemniaka już skończy. Wykopuje się ziemniaki motyką lub kopaczem, idąc naprzód; na Śląsku kopią łopatom, idąc w tył. Wyorywania plugiem zwykłym, zalecać nie można, bo dużo przytem ziemniaków zostaje w polu. Natomiast nadają się do tego właściwe plugi i odkładnice palczaste, które oddzielają ziemię od kłębów.

Zamiast roboty ręcznej wchodzi coraz więcej w użycie kopaczki do ziemniaków, jak np. Herdera oryginalna. Przyspieszają one zbiór niemało i w niektórych okolicach nadawałaby się do zakupna na spółkę do wspólnego użytku kilku gospodarzy. Dobra kopaczka wymaga 2 par silnych koni na zmianę (jedna para przed, druga po południu) i 8 do 12 ludzi — do zbierania za nią, wykopie codziennie 3—4 morgów. Po wykopaniu należy puścić bronę i ziemniaki pozostawić wyzbierać. Przy kopaniu ziemniaków pamiętać należy o tem, że zgnięte i nadgniłe kłęby mogą roznieść zarazę i zgniliznę ziemniaków w roku następnym na sąsiednie pola. Co więcej, zarodniki zgnilizny, parchów i innych chorób ziemniaków, mogą przeżyć przez parę lat w ziemi i znowu pokazują się na ziemniakach, gdy one powtórnie na to same pole przyjdą. Dlatego nie należy rzucać i zostawiać w polu zgnitych i zepsutych w polu ziemniaków, ale je należy pilnie przy kopaniu zbierać osobno i z pola wywieźć. —

Przechowanie ziemniaków.

Na zimę przechowuje się ziemniaki w piwnicy i w kopcach. Kopsoc robi się w miejscu suchym, blisko domu. — Wybiera się ziemię bardzo płytko, co najwyżej na jeden sztych łopaty, półtora metra szeroko, a tak na długość, żeby na ziemniaki wystarczyło.

Na tem miejscu nasypuje się z ziemniaków kopiec długi, z ostrym ku górze grzbietem, tak wysoko, jak

tylko jeszcze ziemniaki trzymać się mogą. Tak zostawia się, aby obeschły przez jeden dzień, a tylko w razie deszczu osłania się słomą; potem kładzie się warstwą równą słomy i przykrywa się ziemią, wybraną przedtem z pod kopca. — Nie należy jednak przykrywać całego kopca odrazu ziemią, ale na wierzchu zostawia się wolne i suche miejsce, z którego słoma sterczy; tamtędy uchodzi jeszcze pozostały nadmiar wilgoci i pary z ziemniaków; aby zaś czasem nie zaciekły do środka, przykrywa się grzbiet grubo ściętanymi suchymi, perzem suchym, słomą, mierzwiastą, rzepakową lub czemś podobnym. Dopiero, gdy przymrozki nadejdą lekko, przykrywa się kopiec, jak już mają pozostać na zimę. Więc daje się znowu cienką warstwę słomy, liści lub łętów, a potem z obu stron kopca wybiera się rów, a ziemią wybraną przykrywa się kopiec cały od dołu do góry, pozostawiając tylko z jednej strony u dołu wolne miejsce dla brania ziemniaków w zimie. W ten sposób okryte ziemniaki nie marzną w najtęszej zimie, i jeżeli sucho zebrane nie zgniją i nie zagrzeją się do końca w czasie odwilży. Trzeba jednak trzymać się ściśle tego sposobu, tj. by dać naprzód na ziemniaki cienką słomę, potem warstwę ziemi, a dopiero przed samą zimą znowu cienką słomę i na pół metra grubo ziemi. — Słoma lub łęty mają dwoma warstwami zimą chronić najpewniej od przemarznięcia.

Otwór do wybierania winien być dobrze słomą i ziemią założony w czasie urosów. Przy szerokości kopca dołem (bez okrywy) 1 i pół metra, a głębokości w ziemi 15—20 cm. na 1 metr długości wejdziesz około 5 korcy ziemniaków. Na polu zatem z morga średnio 100 korcy. Trzeba w takim wypadku 18—20 metrów długości kopca. — W niektórych okolicach, zwłaszcza na Podolu, przechowują ziemniaki w głębokich rowach, aby słomy do nakrycia oszczędzić. Kopią więc rów szezeroki, 80 cm. do jednego metra głęboki i wien wysypują ziemniaki tak, aby nad brzegi rowu nasypać, ile się tylko utrzyma, formując grzbiet. Grzbiet ten przykrywa się słomą, a na wierzchu przykrywa się grubo na 60 cm. ziemią, poprzednio z rowu wybraną. Rowy takie zakłada się tylko w wyższych i niższych miejscach, aby woda gruntowa nigdzie blisko nie przechodziła. Ziemniaki dają się doskonale przechować do następnego lata w głębokich a suchych dołach, grubo ziemią pokryte. Doł robi się półtora do dwóch metrów głęboki, w suchym miejscu, na dno sypie się ziemniaki suche, czyste i zdrowe na pełno, aby jeszcze 80 cm. do 1 metra do wierzchu pozostało i przysypuje do równości. — Tak przechowywać można do sadzenia, gdyż nie skieikują i nie zepsują się, pozostają też do lata tak smaczne jak w jesieni, ale już ich w ciągu zimy wydobywać nie można. Grunt musi być bardzo suchy do całej głębokości dołu. Buraki pastewne bierze się z pola jak najpóźniej, dopiero przed przy-mrozkiem, gdyż rosną one jeszcze ciągle, a zbyt wczesnie zebrane buraki źle się trzymają w kopcach. —

Buraki wyrywa się rękami łatwo, jeśli rosną na wierzchu, jak wszystkie prawie lepsze gatunki pastewne. Liście obrywa się przedtem na paszę albo dopiero

po wyrwaniu buraków, bo wygodniej je wyrwać, gdy mają jeszcze liście. Najlepiej trzymają się baraki w suchej, a chłodnej piwnicy, co zaś w nią nie wejdzie, przechowuje się w kopcach, podobnie jak ziemniaki, z tą różnicą, że przykrywa się je samą ziemią nie dając nic słomy na buraki bo od niej gniją. Drugą warstwę ziemi dobrze jest również przegrodzić słomą, łętami ziemniaczanymi lub czernią podobną. Plon buraków bardzo rozmaity przy dobrej uprawie i w dobrym, nie za suchym roku, dochodzić może i do 600 centnarów metrycznych z morgi; średnio wynosi 200 centn. Samych liści świeżych nie należy dawać w większych ilościach bydłu, bo wywołują biegunkę z powodu zawartości w nich kwasu. Po zakiszeniu są pokarmem zdrowym na mleko.

Marchew głęboko siedzi w ziemi i zbiór w rolach zwieszonych jest możliwy; używa się do tego widelce, jak do buraków, albo kopaczka, albo wreszcie wycrywa się plugiem. Marchew pastewna przechowuje się najlepiej w piwnicy, przesypana piaskiem lub proszkami z suchego torfu. Proszek torfowy jest wogóle dosko- nałym środkiem do przesypania warstwami przy przechowywaniu na zimę różnych korzeni. Nać z marchwi jest doskonałą paszą zieloną. Zbiór korzeni dochodzi do 500 centnarów z morgi, zwykle bywa około 300 ctr.

Bulwa czyli tropinambur nie marznące pozostawiona w ziemi na zimę, najlepiej więc zostawić ją w ziemi i wybierać w ciągu zimy w miarę potrzeby, w czasie odwilży albo dopiero na wiosnę. Wydobycie z ziemi wędnie i pauje się łatwo. Liście z łodygi bulwy mogą służyć na paszę dla owiec i kóz. Po zbiorze ziemniaków jeszcze może być na ziemniaczaku zasiane żyto, ale tylko na roli żyznej, dobrze pod ziemniaki wynawożonej. Ziemniaczysko orze się pod słow tylko albo radłem, dobrze częściej i żyto zasiewa. Aby się należało przed mrozami zakorzenić, zasilić trzeba przy zasiewie superfosfatem (100 kg) i siarczanem amonowym (30-50 kg) albo salistrą w tejże ilości na morg.

Na ziemiach piaszczystych dobrze skutkuje posypanie jeszcze i kaimtem zaraz po wykopaniu ziemniaków (2-3 centr. na morg). W tym czasie oziminy wczesne już się zielenią, zaczynają też grasować na nich różne szkodniki: myszy, ślimaki, druciec i gąsienice, ómy rolnicy zhożowej. Ta ostatnia, jak i ślimaki, siedzą w dzień w miedzach pod skibami i w trawie, a nocą wylazą na pola obsiewne i gryzą oziminy też nad ziemią. Walkowanie pól przedadaniem ciężkim pierścieniowym walcem niszczy tego szkodnika. Jeszcze lepszym sposobem jest wypędzanie drobiu, szczególnie kur, wczesnym rankiem na oziminy, gdy się już należało zakorzenić.

Gąsienice te zimują w ziemi a na wiosnę znowu wylazą i robią nieraz znaczne szkody w siewach zbóż jarych i w burakach. Przez tępienie zaraz jesienią można się od szkody wiosennej uchronić. Z gąsienic tych po przepoczwarczeniu się powstają ómy brunatne, które latają wieczorami i nocą, a w lipcu składają jajka na polach.

Jak ustrzedz się krwawej biegunki?

W lecie, a zwłaszcza w połowie i ku końcowi lata, panuje bardzo często krwawa biegunka (dysenterja), która jest przyczyną ciężkich cierpień żołądka, a zwłaszcza kiszek. Dysenterja właściwie mówiąc jest

to zapalenie kiszek grubej, a objawami jej są silne bóle, rozwolnienie i gwałtowne parcie na stolec. Zła, nieczysta woda do picia, ciężkostrawne, niedobrze wygotowane surowizny, to przyczyny najczęstsze dysenterji. Szczególnie po surowiznach należy być bardzo ostrożnym z pićm wody. Gdy już wystąpią silne bóle, parcie na stolec i rozwolnienie, należy położyć się do łóżka, zażyć łyżkę stółową oleju rycynowego, położyć ciepły okład na żołądek i pić tylko herbatę, rumianek, kleik jęczmienny lub owsiany. Diety tej trzeba się ściśle trzymać. Można również zażyć 5-6 kropli tinktury opiowej. Dysenterja jest bardzo zaraźliwa, przeto trzeba się trzymać z daleka od ludzi chorych na nią.

Kozmaitości.

W Polsce kredyt jest najdroższy. Oficjalne stopy procentowe, pobierane przez banki emisyjne różnych krajów, przedstawiają się obecnie następująco:

Nowy Jork 3 i pół procent, Szwajcaria 4 procent, Londyn 4 i pół procent, Amsterdam, Kapsztadt, Sztokholm 5 procent, Burksela, Oslo 5 i pół procent, Bukareszt, Kopenhaga, Moskwa, Paryż 6 proc., Belgrad, Włochy, Praga, Tokio 7 proc., Ryga 8 proc., Berlin, Budapeszt, Gdańsk, Helsingfors, Lizbona, Rewel i Wiedeń 9 proc., Sofja 10 procent, Warszawa i Ateny 12 procent.

Uprawa pod groch. Groch najlepiej udaje się w drugim i trzecim roku po mierzwie z dawką nawozu sztucznego, znosi jedakże również świeżą dawkę obornika pod warunkiem, że mierzwa zostanie przyorana na zimę. Obok obornika można dodać na 1 ha 400 centnary soli potasowej i 400 centnary superfosfatu. Bez mierzwy na ściernisku należy dać na 1 ha. 6 centnarów soli potasowej i 6 centnarów superfosfatu amonikalnego. Najlepszy gatunek będzie biały Wiktorja.

Scianie łętów u ziemniaków. Scianie zielonych łętów ziemniaków wpływa ujemnie na dojrzewanie ziemniaków, nie można więc tego zalecać. Spasanie zielonych łętów ziemniaków rzekomo wywołuje zaburzenie w trawieniu i jeżeli zielone łęty ziemniaczane mają być pokarmem dla bydła, to należy z nich zrobić kiszonkę, dolając je i przykrywając dobrze ziemią.

Choroba wątroby u kur. Należy dokładniej opisać chorobę: objawy przyżyciowe przed „padaniem na wątrobę“, np. stan apetytu, zachowanie się sztuk chorych, ilość chorych i zdrowych, czas i przebieg choroby, widome oznaki, itp.

Jeśli większa ilość drobiu zapada jednakowo, będzie to pewnie choroba zakaźna, a przy niemożności podania objawów chorobowych za życia, prosimy przy najbliższej okazji przysłać jedną padłą sztukę do Instytutu Weterynaryjnego Uniwers. Poznańskiego Poznań—Sołacz, celem stwierdzenia zarazy. Podanie jednego tylko objawu pośmiertnego (krosty na wątrobie), nie wystarcza do rozpoznania choroby, co jest istotą sprawy.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego”
w Chojnicach.